



A. Wojnar

18 maja br. w budynku Wydziału Polonistyki UJ nastąpiło uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Stanisławowi Pyjasowi, studentowi UJ, który trzydzieści lat temu został zamordowany przez Służbę Bezpieczeństwa. W uroczystości uczestniczyła matka zamordowanego Stanisława Pyjas (od lewej), rektor UJ Karol Musiol, Bogusław Sonik oraz wielu innych przyjaciół Stanisława Pyjasa



A. Wojnar

Stanisława Pyjas odebrała z rąk przedstawicielki Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Urszuli Doroszewskiej Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, przyznany pośmiertnie jej synowi „za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, za działalność na rzecz przemian demokratycznych w kraju”

APTEKARZE MAŁOPOLSKI

Temat historii aptek i aptekarzy Małopolski pozostaje stanowczo niedoceniony i – jak dotąd – opisywany był sporadycznie.

Tymczasem badania pokazują, jak znaczny był wpływ absolwentów krakowskiej farmacji na lokalne społeczności. Prowincjonalny małopolski aptekarz był człowiekiem wielkiego formatu – zazwyczaj burmistrzem miasteczka, założycielem instytucji kulturalnych, itp.

Możliwość uzyskania pracy w aptekach krakowskich po ukończeniu studiów była przed laty bardzo ograniczona. Warto przypomnieć, że w roku 1878 w Krakowie działało zaledwie jedenaście aptek i liczba ta pozostawała niezmienna aż do początku XX wieku. Dlatego też wielu absolwentów po ukończeniu studiów farmaceutycznych zmuszonych było szukać pracy na prowincji. Inni z kolei powracali do rodzinnych miast i miasteczek, gdzie znajdowali zatrudnienie w aptekach swych ojców, dziadków, stryjów. Zarówno nowi przybysze, jak i potomkowie znanych aptekarskich rodzin, jako absolwenci studiów wyższych, zyskiwali sobie niemal natychmiast szacunek i bardzo wysoką pozycję społeczną. To z kolei pozwalało im bardzo szybko wejść w struktury już istniejących organizacji lub też, przy powszechnym poparciu, zakładać nowe.

Zaangażowanie dawnych aptekarzy w działalność na rzecz lokalnych społeczności jest tym bardziej godne podziwu, gdy uzmysłowimy sobie, jak wiele funkcji pełniła wówczas apteka i jak wiele czasu i sił należało jej poświęcić. Przed stu laty ekspediowane leki sporządzane były przede wszystkim na miejscu,

w aptece. Niemal każdy prowincjonalny farmaceuta mógł się pochwalić własnymi recepturami i sposobami leczenia, którymi

zaskarbiał sobie wierne grono pacjentów. Najuboższym z nich leki wydawał za darmo. Większość chorych swe pierwsze kroki kierowała do apteki, gdzie znajdowała fachową poradę, zastępującą płatną wizytę u lekarza. W aptekach wyrabiano także świece, mydła, wody gazowane, różne gatunki win. Prowadzone były obserwacje meteorologiczne i rozpowszechniano wiedzę o nowych sposobach nawożenia i uprawy roślin. Aptekarze wprowadzali w tajniki wiedzy zielarskiej i organizowali skup surowców leczniczych. Przy aptekach działały małe laboratoria analityczne pozwalające dokonywać elementarnych badań diagnostycznych. Apteka była niejednokrotnie wyłączną placówką służby zdrowia w małych miasteczkach. Aptekarz musiał więc prowadzić szeroką opiekę medyczną nad mieszkańcami, uczył ich zasad higieny, prowadził kursy sanitarne. Mało tego – aptekarzom, posiadającym dużą wiedzę z zakresu chemii i fizyki, bardzo często powierzano funkcje

nauczycieli w szkołach.



Godło farmacji – wąż Eskulapa pochodzący z apteki w Limanowej. Ze zbiorów Krystyny Bączkowskiej-Cynke

APTEKARZ-BURMISTRZ

Wielu aptekarzy zasiadało we władzach miast. Magister farmacji Walerian Zubrzycki herbu Wieniawa (1857–1927) był absolwentem studiów farmaceutycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim z roku 1882 i właścicielem apteki w Limanowej. Zasłynął

jako długoletni burmistrz miasteczka i przyczynił się do jego rozbudowy. W czasie kadencji Waleriana Zubrzyckiego wyznaczona została dzisiejsza ul. Matki Boskiej Bolesnej, przy której bardzo szybko pobudowała swe piękne rezydencje limanowska elita. Po śmierci Waleriana Zubrzyckiego ulica ta przez pewien czas nosiła jego imię. Dopiero uchwałą Rady Miejskiej z 19 lutego 1931 roku została przemianowana na ul. Józefa Piłsudskiego.

Jako burmistrz Zubrzycki doprowadził do zarybienia stawów i rzek. Był także prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej. Wnuczka Waleriana Zubrzyckiego – magister farmacji Krystyna Bączkowska-Cynke, wspomina, jak pewnego razu jej dziadek, będąc na górskiej wycieczce, zobaczył, że w Nowym Sączu szaleje potężny pożar. Natychmiast zorganizował wyprawę limanowskiej OSP, która przysłała w porę z pomocą kolegom z Nowego Sącza. Z innych funkcji społecznych Waleriana Zubrzyckiego należy wymienić wieloletnie pełnienie funkcji limanowskiego ajenta Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Dodajmy także, że synem Waleriana Zubrzyckiego był znany polski ginekolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Januarius Zubrzycki.

W Gorlicach urząd burmistrza przechodził przez blisko ćwierć wieku z rąk do rąk właścicieli i dzierżawców tamtejszej apteki. Tradycję tę zapoczątkował magister Walery Rogaski (1830–1902), absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego z roku 1852. Gorlicką aptekę „Pod Opatrznością” zakupił od swego przyjaciela z czasów studenckich Ignacego Łukasiewicza i pozostawał jej właścicielem przez bez mała 50 lat! Funkcję burmistrza pełnił w latach 1882–1886, zaś wiceburmistrza w okresie od 1891 r. do 1902 roku. W latach 1873, 1874, 1875, 1877 i 1878 był asesorem miejskim. W latach 1874, 1886 i 1888 zasiadał w Wydziale Powiatowym jako zastępca prezesa, a w 1877, 1882 i 1883 – jako członek Wydziału Powiatowego. Ponadto w latach 1897 i 1902 wchodził w skład Rady Powiatowej „z grupy najwyżej opodatkowanych kupców”. Walery Rogaski zaangażował się także w organizowanie gorlickiej filii Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Tradycję zapoczątkowaną przez Rogaskiego kontynuował Feliks Tarczyński herbu Ślepowron (1861–1916), dzierżawca apteki „Pod Opatrznością”. W 1885 ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim studia farmaceutyczne. Pracę w gorlickiej aptece podjął w roku 1888, w 1898 roku zaś został jej dzierżawcą. Godność wiceburmistrza Gorlic magister Tarczyński piastował w latach 1903–1910, zaś od 1911 do 1916 roku był burmistrzem



Walery Rogaski, burmistrz Gorlic

Ze zbiorów Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach

miasta. Jako burmistrz i wiceburmistrz wykazywał rzadką umiejętność godzenia zwaśnionych ze sobą stron. Był człowiekiem bez żadnych uprzedzeń, czego najlepszym świadectwem mogą być nabożeństwa odprawione w Gorlicach po jego śmierci, na których w kościele parafialnym modlili się katolicy, zaś w synagodze Żydzi.

Obok działalności w magistracie Feliks Tarczyński był aktywnym członkiem gorlickiego „Sokoła”. W roku 1904 wszedł w skład komisji budowlanej, której powierzono „sprawę budowy sokolni”. Na cel tej budowy Tarczyński ofiarował *pięć tysięcy sztuk cegieł w naturze wartości K. 155, nadto gotówką K. 20, razem, K. 175*. Zaznaczyć należy, że był to jeden z najwyższych spośród kilkudziesięciu datków. W roku 1911 nazwisko Tarczyńskiego, zapewne w uznaniu zasług, pojawiło się wśród nazwisk członków założycieli gorlickiego „Sokoła”. Feliks Tarczyński był także członkiem Rady Miasta i dyrektorem Towarzystwa Zaliczkowego.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej Feliks Tarczyński, jako burmistrz miasta, został zobowiązany przez decyzje władz centralnych, do ewakuacji magistratu w głąb monarchii. Osiadł na krótko w Steibergu. Natychmiast po cofnięciu się linii frontu poza Gorlice, powrócił 3 czerwca 1915 roku do całkowicie zniszczonego miasta i rozpoczął gorączkowe prace, mające zmierzać do jego odbudowy. W pierwszym rządzie odbudowywano domy, dostarczano żywność ocalałym mieszkańcom, zapewniano pomoc lekarską i finansową.

Nie mniej zasłużonymi byli aptekarze grybowscy. Józef Hodbod (1870–1951), długoletni właściciel tamtejszej apteki, studia farmaceutyczne ukończył w roku 1891 na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jeszcze przed pierwszą wojną światową zasiadał w Radzie Miasta jako asesor. W listopadzie 1914 roku, po ucieczce dotychczasowych władz przed zbliżającymi się wojskami rosyjskimi, magister Hodbod został burmistrzem. 20 marca 1915 roku, już po odbiciu Grybowa z rąk rosyjskich, Hodbod został mianowany Komisarzem Rządowym. Wojenne zasługi aptekarza doceniono 16 listopada 1933 roku, kiedy to nadany mu został tytuł honorowego obywatela miasta. Wniosek o przyznanie tego wyróżnienia uzasadniono bohaterską postawą Hodboda w czasie sprawowania przez niego funkcji Komisarza Rządowego. Przez cały okres międzywojenny zasiadał we władzach miasta jako ławnik i radny.



Magister Feliks Tarczyński

Ze zbiorów rodziny Tarczyńskich

Józef Hodbod zorganizował zakrojony na szeroką skalę zbiór ziół, które następnie były przesyłane do hurtowni, a mieszkańcy zarabiali dzięki temu niemałe pieniądze. Pomimo upływu wielu lat

jest nadal wspominany jako postać niezwykle barwna, człowiek otwarty na świat i innych ludzi. Był członkiem Krakowskiego Klubu Automobilowego. Grywał w tenisa. Próbował również gry na fortepianie.

Do wysokich godności doszedł Ignacy Trybuła (1861–1925), właściciel apteki w Czarnym Dunajcu. Dyplom magistra farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego uzyskał 19 lipca 1884 roku. Poza wzorową pracą w aptece Ignacy Trybuła zaangażował się bardzo silnie w życie społeczne Czarnego Dunajca. W latach 1904 i 1912 wybierany był do Rady Gminnej w Czarnym Dunajcu. W roku 1912 wybrano czarnodunajeckiego aptekarza do Komisji Sanitarnej, której zadaniem było czuwanie nad stanem sanitarnym miasta oraz nad zapewnieniem odpowiedniego poziomu zdrowotności jego mieszkańców. W roku 1919, już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, Ignacy Trybuła wszedł w skład Rady Miejskiej w Czarnym Dunajcu z Koła I.

APTEKARZ-PREZES

Wielkie znaczenie mieli aptekarze absolwenci Uniwersytetu Jagiellońskiego we wszelakich instytucjach lokalnych. Byli zapałonymi organizatorami, założycielami, inicjatorami... W wielu małopolskich miastach i miasteczkach wspominani są jako „mężowie opatrnościowi”, których głos traktowany był jak głos wyroczni. Aptekarze, obok lekarza, proboszcza, wikarego, naczelnika poczty i zawiadowcy stacji kolejowej, należeli do ścisłej elity tych miejscowości. Byli osobami, od których promieniowała kultura, godność osobista, ofiarność, patriotyzm... Warto przyjrzeć się kilku przykładom.

Juliusz Fijałkowski (ok. 1850–1905), absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego z roku 1878, dzierżawca apteki Karola Jezierskiego w Starym Sączu w latach 1895–1899 i od 1899 roku właściciel apteki w Mszanie Dolnej, był członkiem „Sokoła” w Nowym Sączu i we Lwowie, założycielem filii towarzystwa w Starym

Sączu. Był również naczelnikiem starsządeckiej Ochotniczej Straży Pożarnej w latach 1894–1897. Od wdowy po Fijałkowskim aptekę w Mszanie zakupił w 1925 roku Franciszek Fraś (1890–1954),

absolwent farmacji na Uniwersytecie Jagiellońskim z roku 1922. Już w roku rozpoczęcia pracy w Mszanie Franciszek Fraś został mianowany prezesem zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej. Okres prezesury Frasia przypadł na czas głębokich reform straży pożarnej, dzięki inicjatywie mszańskiego aptekarza wyremontowano remizę, wprowadzone zostały jednolite mundury, nastąpił wzrost liczby w szeregach strażaków.

Jako ciekawostkę warto dodać, że bliskim przyjacielem Franciszka Frasia był sam Władysław Orkan, mieszkający w pobliskiej Porębie. Orkan często przyjeżdżał do aptekarza i plotkując, przesiadywał godzinami. Po każdej z takich wizyt Fraś wynajmował furmankę, którą odwożono pisarza do domu. Wracając ze swych licznych wyjazdów zagranicznych, Orkan niezmiennie przychodził do państwa Frasiów i snuł barwne opowieści z podróży. Ofiarowywał także aptekarzowi i jego rodzinie swoje nowo wydane książki, opatrując je dedykacjami

Długoletni właściciel apteki w Tymbarku – Ludwik Pieguszewski (1879–1949), studia farmaceutyczne ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim 8 lipca 1909 roku. Dzięki swe-

mu zapałowi, wielkiemu respektowi i szacunkowi, który wypracował sobie jako aptekarz, założył i z wielkim powodzeniem prowadził pierwszą instytucję kulturalną w miasteczku – amatorski zespół teatralny, działający przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Pieguszewski był opiekunem zespołu i reżyserem spektakli. Członkami zespołu byli w większości strażacy ochotnicy oraz ich rodziny. Zespół wystawiał co roku jasełka. Spotkania, próby i przedstawienia odbywały się w domu parafialnym, zaś kostiumy Pieguszewski wypożyczał od swych przyjaciół – aktorów krakowskiego Teatru Starego. Ludwik Pieguszewski zorganizował w Tymbarku Klub Młodzieży Studiującej, który zrzeszał młodych mieszkańców



Józef Hodbod wraz z towarzyszami w czasie samochodowej wyprawy w okolicach Grybowa

Ze zbiorów Barbary Hodbod-Mordarskiej



Franciszek Fraś (siedzi w środku, w garniturze) jako prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Mszanie Dolnej

Ze zbiorów Anny Orman-Kaja

tej miejscowości, studiujących i uczących się poza miejscem zamieszkania. Zebrania Klubu odbywały się w domu aptekarza. Ponadto Pieguszewski działał w limanowskim „Strzelcu”, był radnym Tymbarku, założycielem Koła Miłośników Tymbarku oraz organizatorem konkursów palm wielkanocnych i imprez dożynkowych.

Tradycje społeczne zapoczątkowane przez ojca kontynuowała Danuta Pieguszewska (1919–1982), która studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończyła w roku 1948. Prowadziła zespół teatralny, była również doskonałą, ofiarną i uczynną farmaceutką, czym szybko zjednała sobie szacunek mieszkańców Tymbarku. Zasłynęła jako długoletni Prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Tymbarku w latach 1965–1982.

Nie mniej zasłużonym był Tadeusz Skowroński senior (1869–1935), właściciel apteki w Myślenicach. Studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył w roku 1893. W Myślenicach był długoletnim radnym miasta, asesorem, członkiem wielu organizacji i stowarzyszeń. Był opiekunem miejscowego zakładu ubogich i przewodniczącym Komitetu kościółka Panny Marji. Przez wiele lat prowadził myślenicką drużynę harcerską, która pod jego przewodnictwem przeżywała swój rozkwit. W roku 1933 Tadeusz Skowroński został przewodniczącym Komisji, powołanej do ustalenia nazw placów i ulic miasta oraz numeracji znajdujących się przy nich domów. Jego postać trafnie scharakteryzował siostrzeniec jego żony – Kazimierz Wątorski: *Wujcio Tadzio był poważnie wyglądającym postawnym mężczyzną z piękną, patriarchalną długą brodą, którą troskliwie pielęgnował. Cieszył się powszechnym poważaniem, tym bardziej że był towarzyski, zawsze pogodny, lubił facecje i żarty i zawsze miał na podorędziu stosowną anegdotę. Atmosfera domu była więc pogodna i spokojna.*

Dla Piwnicznej bardzo zasłużył się Eugeniusz Brągiel (1899–1960), właściciel tamtejszej apteki. Studia uniwersyteckie ukończył w Krakowie w 1925 roku. Był członkiem Rady Miejskiej oraz komisji rewizyjnej Towarzystwa Szkoły Ludowej. W roku 1932 zainicjował budowę łazienek zdrojowych oraz wszedł w skład Komisji Uzdrowiskowej. W roku 1937 został prezesem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej. Za czasów jego prezesury podjęto

między innymi decyzję o budowie nowoczesnej remizy i zakupie samochodu półciągarowego marki „Ford” z motopompą „Leopolia”. Uczestniczył w organizowaniu oddziałów piwniczańskiego „Strzelca” i Straży Granicznej. Brągiel został także pierwszym powojennym prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej i funkcję tę sprawował aż do roku 1956. W tym czasie piwniczańska OSP była znana ze swej niepokory wobec wprowadzanych ustaw: przez dłuższy czas nie zastosowano się do decyzji Rady Ministrów rozwiązującej Związek Straży Pożarnej, nie uznano nowego regulaminu odznak i dystynkcji, nie usunięto z remizy symboli religijnych. Strażacy, mimo obowiązującego zakazu, na uroczystościach pojawiali się w pełnym szyku, w mundurach i ze sztandarem. Eugeniusz Brągiel przyrządzał w owym czasie na recepturze swej apteki specjalny preparat do nabłyszczenia instrumentów orkiestry OSP.

Postacią, o której koniecznie należy wspomnieć, jest Józef Kokoszka (1887–1946), długoletni właściciel apteki „Pod Aniołem” w Jordanowie. Tytuł magistra farmacji uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1922 roku. Był utalentowanym malarzem amatorem.

Za temat swych kunsztownie wykonywanych akwareli obierał najczęściej pejzaże oraz architekturę. Był aptekarzem bezgranicznie oddanym swym pacjentom i zawodowi. Na najwyższą jednak uwagę zasługuje bardzo silne zaangażowanie magistra Kokoszki w ruch ludowy. Od 1931 roku Kokoszka był człon-

kiem Koła Stronnictwa Ludowego w Jordanowie. W jego domu odbywały się spotkania działaczy i pisarzy ludowych z udziałem między innymi Wincentego Witosa. W okresie strajku chłopskiego w roku 1937 i w czasie późniejszych procesów przeciwko jego organizatorom jordanowski aptekarz zorganizował pomoc materialną i prawną dla więzionych i ich rodzin. Od 1933

roku uczestniczył w redagowaniu i współfinansował wydawanie pisma „Wieś – Jej Pieśń”, *mięsięcznika literatów ludowych w Polsce*. Ponadto pełnił obowiązki skarbnika redakcji czasopisma i Związku Literatów Ludowych Polskich. W domu Kokoszki, w latach 1933–1934, mieściła się administracja pisma „Wieś – Jej Pieśń”.



Ludwik Pieguszewski, żołnierz Legionów Polskich i Wojska Polskiego

Ze zbiorów Army Pieguszewskiej



Tadeusz Prus-Skowroński senior wraz z drużyną myślenickich harcerzy

Ze zbiorów Andrzeja Skowrońskiego

PO NACJONALIZACJI

W okresie okupacji niemieckiej większość małopolskich farmaceutów bardzo silnie zaangażowała się w działalność konspiracyjną, zapisując piękną kartę w historii polskiego ruchu oporu. Ten niezmiernie interesujący epizod w dziejach polskiej farmacji znacznie przekracza ramy niniejszego opracowania i zostanie pominięty. Po zakończeniu drugiej wojny światowej sytuacja polskiego aptekarstwa początkowo powróciła do stanu sprzed 1939 roku. Wstrząsem, który całkowicie odmienił oblicze aptek i aptekarzy, była brutalnie przeprowadzona nacjonalizacja aptek, w styczniu 1951 roku. Odebranie aptekarzom dorobku całego życia zniechęciło ich do społecznego zaangażowania. Byli jednak farmaceuci, którzy pomimo wyrządzonej krzywdy, dzięki wielkiej sile ducha, nie zrazili się nacjonalizacją aptek i nadal kontynuowali szczytne przedwojenne tradycje.

Jako najlepszy przykład niech posłuży iście renesansowa postać Stanisława Miętusa (1901–1964), od 1938 roku właściciela rabczańskiej apteki „Pod Gwiazdą”. Studia na Uniwersytecie Jagiellońskim ukończył w roku 1926. W roku 1945 wybrano go wiceprezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Rabce. Rok później został mianowany przez wojewodę krakowskiego członkiem Komisji Zdrojowej w Rabce.

W latach 50. Stanisław Miętus był między innymi radnym Miejskiej Rady Narodowej, członkiem Komisji Zdrowia, członkiem Komisji Oświaty i Turystyki, członkiem Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, przewodniczącym Komisji Opieki Społecznej. Stanisław Miętus był założycielem i prezesem Koła Polskiego Związku Łowieckiego „Bór”, członkiem Komisji Historycznej Związku Podhalan w Rabce, prezesem rabczańskiego Oddziału Ligi Ochrony Przyrody, członkiem Wydziału Wykonawczego Komisji Uzdrawiskowej, członkiem Zarządu Rabczańskiego Zespołu Pieśni i Tańca. Przy rabczańskich szkołach założył kółka „Przyjaciół Zwierząt”. Dla należącej do nich młodzieży organizował wędrowniki po górach,

zalesianie nieużytków, oczyszczanie szlaków turystycznych z wiatrołomów oraz zbieranie paszy dla zwierząt. Na szczególną uwagę zasługuje działalność Stanisława Miętusa w Polskim Towarzystwie Turystycznym i Krajoznawczym. Jeszcze przed wojną należał do rabczańskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Po wojnie był współzałożycielem Oddziału PTTK, długoletnim członkiem Zarządu i przewodniczącym Komisji Rewizyjnej PTTK. Współorganizował większość imprez i wyjazdów, jakie odbywały się z inicjatywy PTTK. W roku 1954 był współinicjatorem wrześniowego Młodzieżowego Zlotu Turystycznego. Stanisław Miętus szczególnie zasłużył się na polu ochrony przyrody, budowy i odbudowy schronisk w Gorcach. W latach 50. wszelkimi możliwymi sposobami zabiegał u władz lokalnych i państwowych o odbudowę schroniska na Starych Wierkach. Przez długie lata w środowisku rabczańskich działaczy turystycznych szlak biegnący z Rabki przez Turbacz, Gorc, Szczawę, Krzysztoniów, Mogielicę, Jurków aż do Dobrej nazywany był „Miętusową Drogą”.

Stanisław Miętus był postacią niezwykłą. Nie tylko zadziwiał rozmachem działania, sprawując wymienione powyżej funkcje.

Był też, zapewne jako jedyny polski aptekarz, różdżkarzem! Zagadnieniem tym zajmował się jeszcze przed wojną. Na swoim koncie zapisał ponad 100 wyszukanych żył wodnych w Rabce i w całej południowej Polsce. Stanisław Miętus zajmował się także badaniem zależności pomiędzy natężeniem promieniowania jonizującego w miejscu zamieszkania a zachorowalnością na raka. Przeprowa-

dził w związku z tym kilkadziesiąt badań mieszkań osób, które zmarły na raka, i dowiódł, że ich łóżka stały na miejscach *zapromieniowanych*. Korespondował w tej sprawie z wybitnym znawcą procesów kancerogenezy – profesorem Julianem Aleksandrowiczem. W związku ze swymi obserwacjami w zakresie wpływu promieniowania elektromagnetycznego na zdrowie człowieka, Stanisław Miętus wskazywał także najodpowiedniejsze miejsca pod budowę domów mieszkalnych.



Eugeniusz Brągiel, prezes Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Piwnicznej przed nowym wozem strażackim marki Ford

Ze zbiorów Mięczyława Lomnickiego



Józef Kokoszka w jordanowskiej aptece

Ze zbiorów Emanuela Merza

KLEMENTYNA ZUBRZYCKA-BĄCZKOWSKA

Ale nie tylko mężczyźni tworzyli dawną farmację i budowali jej wysoką pozycję. Walerian Zubrzycki zdecydował, iż jego następcą i przyszłym właścicielem apteki będzie nie syn – Janu-ary, ale córka – Klementyna Zubrzycka (1887–1960). Panna Zubrzycka po ukończeniu praktyki w aptece swego ojca i zdaniu egzaminu tyrocynalnego, w roku 1908 wstąpiła na dwuletnie studia farmaceutyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończyła jako jedna z pierwszych kobiet, w lipcu 1910 roku. W roku 1920 poślubiła zastępcę swego ojca – magistra farmacji Zdzisława Bączkowskiego i od 1922 roku wspólnie z nim pracowała i zarządzała limanowską apteką.

Wpływ Klementyny Zubrzyckiej-Bączkowskiej na życie Limanowej realizował się w zupełnie innej sferze niż wpływ jej ojca, a mianowicie w sferze obyczajowej. Klementyna Zubrzycka-Bączkowska swym życiem prezentowała nowoczesność. Słysnęła z niecodziennych, jak na owe czasy, zainteresowań. Była kobietą bardzo postępową, ciągle głodna nowych wrzeź. Uwielbiała samochody i posiadała jeden z pierwszych w okolicy: piękną dwucylindrową czeską tatrę. Inną pasją obok motoryzacji było dla Klementyny Zubrzyckiej-Bączkowskiej uprawianie sportu. Jako pierwsza w Limanowej jeździła na nartach,

aby jednak nie prowokować mieszkańców, przez miasteczko szła w spodnicy, ściągając ją dopiero na stoku i wtedy okazywało się, że jest w spodniach! Klementyna Zubrzycka-Bączkowska jeździła także na łyżwach, grywała w tenisa, nurkowała... Wraz z mężem i córkami: Janiną i cytowaną powyżej Krystyną (obie w przyszłości miały ukończyć studia farmaceutyczne) podróżowała i zwiedziła przed wojną niemalże całą Polskę i Europę.



Stanisław Miętus w czasie Młodzieżowego Złotu Turystycznego. Na ramieniu Stanisława Miętusa widoczna przepaska z napisem „PTTK Rabka”

Ze zbiorów rodzinnych Miętusów i Ciszewskich

APTEKARSKA PAMIĘĆ O ALMAE MATRIS

Małopolscy aptekarze nigdy nie zapominali o swych związkach z Uniwersytetem Jagiellońskim. W roku 1900, z okazji pięćsetlecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, wspomniany wcześniej Tadeusz Skowroński jako jeden z kilku reprezentantów, byłych uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, podpisał *adres*, złożony (...) w kościele św. Anny w ręce rektora. Jak podawało „Czasopismo Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego”, pamiątkowe pismo, *opatrzone starodawną pieczęcią aptekarską z roku 1800*, złożone zostało w metalowej, ozdobnej w ornamenta zawodowe, srebrzonej puszcze (wyrobu firmy Kowalkowski i Dędrzowski w Podgórzu). Wspólnie z magistrem Skowrońskim *adres* podpisali m.in.: prezes Towarzystwa Farmaceutycznego „Unitas” – Antoni Śmieszek, senior gremium aptekarskiego – Eugeniusz Heller oraz redaktor „Kroniki Farmaceutycznej” – Alfred Stepek.

Maciej Bilek

Ź R Ó D Ł A I L I T E R A T U R A :

1. Burmistrzowie i naczelnicy Gorlic. Opracowanie Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach.
2. „Czasopismo Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego”, nr 23/1883, s. 360–361.
3. „Czasopismo Galicyjskiego Towarzystwa Aptekarskiego”, 13/1900, s. 243.
4. J. Długosz (red.), *Piwniczna Zdrój. Studia i szkice z dziejów miasta 1772–1998*, Piwniczna Zdrój 1998, wyd. Secesja, nakładem Rady Miasta i Gminy, s. 153–171, 239–258, 283–310.
5. *Feliks Tarczyński*, opracowanie w maszynopisie udostępnionym autorowi, zbiory rodzinny Tarczyńskich.
6. B. Gielczyński, M. Jagła: *Pod patronatem Świętego Floriana. 120 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Targu*, Nowy Targ 2001, s. 8.
7. B. Hodbod-Mordarska: *Grybowska apteka – skrót historyczny*, maszynopis przekazany autorowi.
8. Informacje na podstawie dowodu osobistego Danuty Pieguszewskiej, w posiadaniu Anny Pieguszewskiej.
9. Informacje na podstawie „Kroniki OSP w Tymbarku” prowadzonej od roku 1878, w posiadaniu Jana Wątroby.
10. Informacje na podstawie komputerowych baz danych Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego.
11. Informacje na podstawie dyplomu magistra farmacji Franciszka Frasia i innych dokumentów, w posiadaniu Anny Orman-Kaji.
12. Informacje na podstawie tablicy na grobowcu rodzinnym Trybulów na cmentarzu w Czarnym Dunaju.

13. Informacje na podstawie życiorysu autorstwa Stanisława Miętusa, nekrologów i innych dokumentów w posiadaniu Marii i Andrzeja Ciszewskich.
14. Informacje na podstawie notatek i opracowań Muzeum Regionalnego PTTK w Gorlicach.
15. *Kalendarz do użytku farmaceutów i chemików na rok 1878*, Lwów 1877, Wydawnictwo Towarzystwa Aptekarskiego, s. 116.
16. *Kalendarz Farmaceutyczny na rok 1900*, staraniem i nakładem Bronisława Koskowskiego, redaktora „Czasopisma Tow. apt.”, Lwów 1900, s. 186.
17. P. Kaleciak, S. Mitana: *100 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Mszanie Dolnej 1878–1978*, Mszana Dolna 1978, wyd. Ochotniczej Straży Pożarnej w Mszanie Dolnej, brak numerów stron.
18. F. Kiryk (red.): *Czarny Dunajec i okolice. Zarys dziejów do 1945 roku*, Kraków 1997, Wydawnictwo i Drukarnia Secesja, s. 180–181, 273–277, 408–409, 332–333.
19. F. Kiryk (red.): *Limanowa. Dzieje miasta, t. 1, 1565–1945*, Kraków 1999, Wydawnictwo i Drukarnia Secesja, s. 445, 293–294.
20. *Kronika Farmaceutyczna*, nr 3/1899, s. 47.
21. B. Kowalik: *Nowy Targ 1867–1918. Pół wieku, które zmieniło oblicze miasta*. Nowy Targ 2006, nakładem Polskiego Towarzystwa Historycznego, s. 124, 191.
22. L. Maj: *Aptekarz z Jordanowa. Wspomnienie o Józefie Kokoszce*. „Więści”, nr 44/1974, s. 1.
23. A. Olcha: *Józef Kokoszka*, Polski Słownik Biograficzny, tom XIII, s. 277.
24. D. Quirini-Popławska (red.): *Grybów. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 2, Kraków (brak daty), Universitas, s. 16–17, 24–25.
25. *Sprawozdania Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Gorlicach, filii lwowskiego Towarzystwa* z lat 1892–1914, Nakładem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”.

26. M. Stachoń: *Dzieje powstania i rozwoju aptek na obszarach działalności b. Gremium Aptekarzy Krakowskich w latach 1802 do 1939*, praca doktorska pod kier. W. Roeske, Kraków 1978, s. 191–192.
27. M. Szancer: *Historia myślenickiego Rynku*, Myślenice 1985, Towarzystwo Miłośników Ziemi Myślenickiej, s. 10.
28. K. Wątorski. *Wspomnienia*, rękopis w posiadaniu rodziny, s. 90.
29. A. Wilk: *Ochotnicza Straż Pożarna w Starym Sączu 1874–1999*, Wyd. Ochotnicza Straż Pożarna w Starym Sączu, niedatowany folder, s. 14.
30. S.J. Wroński: *Bazylika Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej. Kościół – Pomnik Konstytucji 3 maja*, Limanowa 2001, s. 14.
31. Wywiad przeprowadzony przez autora z Barbarą Hodbod-Mordarską, 15 czerwca 2005 r.
32. „Wiadomości Farmaceutyczne”, nr 27/1932, s. 363.
33. „Wiadomości Farmaceutyczne”, nr 48/1935, s. 705.
34. Wywiad przeprowadzony przez autora z Mieczysławem Łonnickim i Edwardem Grucelą, 21 czerwca 2005 r.
35. Wywiad przeprowadzony przez autora z Bronisławą i Janem Wątrobami, 15 stycznia 2006 r.
36. Wywiad przeprowadzony przez autora z Anną Pieguszewską z Tymbarku, 14 i 15 stycznia 2006 r.
37. Wywiad przeprowadzony przez autora ze Stanisławem Wcisłą, 15 stycznia 2006 r.
38. Wywiad przeprowadzony przez autora z Elfrydą Trybowską, 21 stycznia 2006 r.
39. Wywiad przeprowadzony przez autora z Marią i Andrzejem Ciszewskimi, 21 i 22 stycznia 2006 r.
40. Wywiad przeprowadzony przez autora z Andrzejem Skowrońskim z Krakowa, 26 stycznia 2006 r.
41. Wywiad przeprowadzony przez autora z Anną Orman-Kają i Kazimierzem Kają, 30 stycznia 2006 r.
42. Wywiad przeprowadzony przez autora z Krystyną Bączkowską-Cynke z Limanowej, 11, 12, 13 lutego 2006 r.
43. Wywiad przeprowadzony przez autora z Józefem Kokoszką z Krakowa, 27 października i 10 listopada 2006 r.
44. Wywiad przeprowadzony przez autora z Emanuelem Merzem z Jordanowa, 31 października i 6 listopada 2006 r.



PROFESOROWIE ALMAE MATRIS JAKO REDAKTORZY, WYDAWCY I DZIENNIKARZE (5)

W roli redaktorów i wydawców wystąpiła również młodzież akademicka. Szczególną zaś aktywność wykazała w ostatnim 20-leciu XIX stulecia. W 1880 roku ukazuje się „Przegląd Akademicki. Organ młodzieży polskiej” (1881–1883), wydawany staraniem Czytelni Akademickiej. W latach 1881–1882 funkcję redaktora pełnił Szymon Matusiak (1854–1922), ceniony później etnograf (w 1882 r. w „Przeglądzie” ogłosił studium pt. *Z pieśni i opowiadań Lasowiaków*) i językoznawca. Pismo sympatyzowało z obozem konserwatystów. Zakładano

program głównie naukowy, a jedyną barwę studencką miały mu nadawać korespondencje z różnych zakładów i towarzystw studenckich. Główny nacisk położono jednak na korespondencję z różnych ośrodków uniwersyteckich: niemieckich, austriackich, rosyjskich. Nie pomijano oczywiście Warszawy i Lwowa. Znalazło się również miejsce na publikacje naukowe, szczególnie związane z naszym Uniwersytetem: obszerniejsza publikacja o studiach chirurgicznych, biologicznych, naukach politycznych i społecznych, bardzo istotne rozważania na temat studiów dotyczących historii Polski, historii Czytelni Akademickiej. Na łamach „Przeglądu” ukazała się, chyba najwcześniejsza w czasopiśmie, informacja o skropleniu tlenu przez profesorów Zygmunta

Wróblewskiego i Karola Olszewskiego. Podkreślono, iż nad problemem *pracowano już od lat pięćdziesięciu i rozwiązanie jego stanowi jeden z najważniejszych triumfów doświadczalnej fizyki*. Opublikowano również obszerną informację (nr 7 z 1883 r.) zatytułowaną *Uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy gmach uniwersytetu*, choć w następnym numerze pisano: ...

na placu niedawno tak ożywionym panuje uroczysta cisza, której niestety dalsze roboty nie przerywają i budowa gmachu nie postępuje.

„Przegląd Akademicki” upadł w sierpniu 1883 roku (ostatni nr 12). Redaktorzy (Ignacy Szyrzyłowicz, Jan

Leniek) ze smutkiem konstatawali: *Młodzież nasza nie jest jeszcze do wydawnictwa i utrzymania własnego organu bynajmniej usposobiona, czy zdolna*. Wiele racji w tym stwierdzeniu było. Ale młodzież akademicka w tym okresie była mocno rozpolitykowana, zauroczona nowinkami płynącymi z Zachodu: pozytywizm, marksizm, darwinizm.

Popularyzacji tych prądów poświęcony był dwutygodnik młodzieży akademickiej „Przyszłość” (22 numery z lat 1883–1884); w skład redakcji weszli Jan Jodłowski, Jan Pawlikowski (późniejszy badacz mistyki Juliusza Słowackiego i wydawca *Króla-Ducha*) oraz student medycyny Józef Łuszczkiewicz (syn profesora historii sztuki UJ). Choć młodzi akademicy nie ogłosili

